

Przegląd sytuacji międzynarodowej: aspekty globalne i regionalne

Agresja Rosji globalną karafką La Fontaine'a*

Agresja Rosji na Ukrainę, która w zamyśle Putina miała być szybką, łatwą, lokalną wojną (nieledwie „specjalną operacją militarną”), stała się i pozostawała wprawdzie konfliktem ograniczonym, który jednak szybko wywołał globalne implikacje. Po pierwsze dlatego, że agresji, której celem był trwały podbój sąsiedniego kraju, dopuściło się wielkie, nuklearne mocarstwo, stały członek RB NZ. Po drugie, ten sąsiedni, wcale nie mały kraj stawiał niespodziewanie twardy i skuteczny opór, przez co postawił pod znakiem zapytania wielkość Rosji i jej zdolności militarne (przypomnijmy, do wybuchu wojny Rosja była uważana za drugie mocarstwo wojskowe świata). I po trzecie, Ukrainie, ofierze agresji, z bezprecedensową pomocą przyszedł Zachód – USA, NATO, UE, inne państwa zachodnie, z Wielką Brytanią, Polską, Francją i Niemcami. Lokalny w zamierzeniu konflikt stał się sprawą globalną i nie tylko nikogo nie mógł pozostawić obojętnym, lecz także wywołał dotkliwe konsekwencje w odniesieniu do takich globalnych problemów jak bezpieczeństwo energetyczne czy głód. Stał się zarazem przysłowiową karafką La Fontaine'a, która wyraziście ukazywała moc, słabość i wartość polityki państw, instytucji wielostronnych, polityków oraz idei, którymi kierowali się różni aktorzy życia międzynarodowego. Nie brakowało ocen, że ta wojna stanie się albo już się stała ważną cezurą w ewolucji porządku międzynarodowego, choć nie było jeszcze zgody, co nastąpi po jej zakończeniu, kto – w sensie grupy państw – odniesie sukces w szerszej konfrontacji, którą ta wojna wywołała. Niektórzy szli jeszcze dalej i twierdzili, że jesteśmy świadkami początku III wojny światowej.

* Metafora zaczerpnięta z *Karafki La Fontaine'a* Melchiora Wańkowicza, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974.

Rzeźnik¹ z Kremla obleva egzamin z von Clausewitza

Zdarzyła się rzecz zastanawiająca, już po najwyżej dwóch–trzech miesiącach od ataku 24 lutego 2022 r. dla większości obserwatorów stało się wiadome, że Rosja tej wojny nie wygra, to znaczy nie osiągnie zadeklarowanych w chwili agresji jej podstawowych celów. A przypomnijmy, że chodziło o – jak się to określa w języku studiów strategicznych – wojnę z wyboru (*war of choice*), czyli wojnę, do której Rosja się długo przygotowywała, do której długo przygotowywała świat. Chodziło zarazem o wojnę, w której **stosunek sił między agresorem a ofiarą był jak 10:1** (chodzi o wielkość PKB i wydatków militarnych), w której co więcej – agresor jest mocarstwem nuklearnym, deklarującym od początku gotowość użycia broni jądrowej, gdyby sytuacja miała nie pójść po jego myśli. O tym, jak bardzo Rosja parła do tego starcia, czyli była pewna swego zwycięstwa, świadczy fiasco wielu rozmów „ostatniej szansy” podejmowanych przez mocarstwa zachodnie, które chciały zapobiec wojnie. Moskwa dążyła albo do militarnego osiągnięcia swoich celów, albo uzyskania tego samego w postaci czegoś w rodzaju porozumienia (kapitulacji) monachijskiego z 1938 r.²

Ponadto Putin znany był z tego, że sprawnie używał siły do realizacji celów politycznych. Można wręcz powiedzieć, że stał się w tym zakresie uznanym specjalistą, nawet jeśli działo się to za cenę znacznego rozlewu krwi i zniszczeń (Czeczenia), choć trzeba docenić, że potrafił to czynić także w sposób znacznie bardziej wyrafinowany, to znaczy z użyciem siły, ale bez rozlewu krwi, a zwłaszcza strat własnych (zajęcie Krymu w 2014 r.). W tym sensie można go było uważać za dobrego ucznia von Clausewitza; Clausewitza starannie przemyślanego miał także sam Lenin. Korzenie tej wojny tkwią zresztą we wcześniejszej agresji Rosji na Ukrainę, która przyniosła z moskiewskiej perspektywy tylko połowiczny rezultat. Krym został wprawdzie zajęty po mistrzowsku, ale z pozostałych sześciu obwodów, których zdobycie było celem tamtej wojny, udało się opanować tylko dwa połowicznie, to znaczy połowę Donbasu. Do tamtej wojny Rosja przystąpiła jednak *ad hoc*, niezupełnie przygotowana, niejako z marszu bowiem chciała wykorzystać kryzys, w jakim znalazła się Ukraina w związku z rewolucją

¹ Terminem „rzeźnik” w odniesieniu do Putina posłużył się prezydent Joe Biden na spotkaniu z uchodźcami z Ukrainy w Warszawie 26 marca 2022 r. Autor niniejszego rozdziału używał tego słowa w stosunku do obecnego władcy Rosji już znacznie wcześniej.

² „Ukraine crisis: Biden and Johnson say still hope for diplomatic agreement”, BBC News World z 15 lutego 2022 r. W wywiadzie dla *Rzeczpospolitej* (22 lutego 2022 r.) Aleksiej Podbie-riozkin, dyrektor Centrum Badań Wojskowo-Politycznych MGIMO, wykluczał sens rozmów, które mogłyby zapobiec wojnie, i zapowiadał „zwyczajną wojnę” z Ukrainą („Musimy uderzyć raz w nos, by się w końcu opamiętali”). Uważał przy tym, że „konflikt dotknie także inne państwa sąsiednie, które zostaną w ten konflikt wciągnięte”, oraz groził ukaraniem Europy, gdyby chciała udzielić Ukrainie pomocy („Kończmy już rozmowy z NATO i USA”, wywiad przeprowadził R. Szoszyn, Rz, 22 lutego 2022 r.).

Majdanu i ucieczką ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza. Tym razem Rosja przystąpiła do wojny po niemal rocznych, jawnych przygotowaniach, które obejmowały zarówno presję polityczną, jak i koncentrację wojsk z trzech stron terytorium Ukrainy. A jednak spektakularna porażka.

„Wojna jest aktem przemocy mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli. Wojna polega na pokonaniu przeciwnika, czyli po pierwsze zniszczeniu jego sił zbrojnych, po drugie, zajęciu jego terytorium oraz po trzecie, złamaniu woli nieprzyjacielskiego narodu (porzuceniu przezeń myśli o oporze)”. Do definicji wojny Clausewitz dodaje jeszcze dwie podstawowe zasady wojny, które powinny wyznaczać jej plan: określenie środka ciężkości przeciwnika (głównego źródła jego siły), przeciwko któremu należy kierować zmasowane uderzenie, oraz dyrektywę działania szybkiego, bez zatrzymywania się i zbaczania bez dostatecznej przyczyny. I wreszcie myśl najważniejsza, o tym, że żadna wojna nie wybuchła – albo przynajmniej nie powinna się była rozpocząć – jeśli ludzie działali rozumnie, a przede wszystkim nie zastanowili się, co będzie można osiągnąć dzięki wojnie i w czasie wojny. Tyle von Clausewitz.

A jakie były **cele wojny wyznaczone przez Putina**? Od lutego (przemówienie Putina nad ranem 24 lutego uzasadniające atak, który właśnie ruszał) do końca roku (wywiad ministra Ławrowa 27 grudnia) stale te same. Po pierwsze, ochrona ludności (pro-)rosyjskiej zamieszkującej Ukrainę przed rzekomym ludobójstwem (tak, właśnie!), w taki sam sposób, w jaki Rosja uczyniła to w 2014 r., czyli zabór części terytorium Ukrainy (tego, co Rosjanie nazywają Noworosją, pasa od Charkowa po Mikołajów czy Odesę). Po drugie, demilitaryzacja Ukrainy, to znaczy uczynienie jej bezbronną wobec agresywnej polityki Moskwy. Po trzecie, denazyfikacja (tak, właśnie!) Ukrainy, czyli obalenie demokratycznych władz po to, aby Ukraina stała się podobnie jak Rosja państwem autorytarnym i zwasalizowanym (jak Białoruś). Dodatkowo, po osiągnięciu tych celów, zamierzano ukarać sprawców rzekomego ludobójstwa i prześladowań Rosjan w Ukrainie (sens: eliminacja elity politycznej i kulturalnej Ukrainy). Przypomnijmy też, że wśród szerszych uzasadnień agresji było również rozszerzenie NATO oraz racje historyczne, czyli odmowa uznania odrębnej od rosyjskiej tożsamości narodowej Ukrainy („jesteśmy jednym narodem”).

Biorąc pod uwagę wojenne cele Moskwy oraz kryterium Clausewitza, można uznać, że Rosja poniosła porażkę, a w niektórych sprawach efekt wojny był odwrotny od zamierzonego przez Putina. Przede wszystkim nie udało jej się pokonać przeciwnika, to znaczy ani zniszczyć sił zbrojnych Ukrainy, ani zająć jej terytorium, ani tym bardziej odebrać Ukraińcom woli oporu. Przeciwnie, brutalna agresja wywołała po stronie ukraińskiej większą wolę i siłę oporu, niż ktokolwiek mógł się spodziewać. Owszem, w pierwszej fazie

wojny Rosji udało się zająć część terytorium Ukrainy, ale nie zdołała zdobyć ani Kijowa, ani Charkowa. Zajęła jedynie pas łączący Donbas z Krymem, ważny jako połączenie lądowe Krymu, mniej istotny politycznie. Ponosząc ciężkie straty w ludziach i sprzęcie, największe od czasów II wojny światowej, Rosja musiała się zatrzymać, a Ukrainie udało się nawet odbić część utraczonych na początku ziem. Źródłem porażki Rosji w wojnie według wszystkich trzech punktów kryterium Clausewitza było zignorowanie przez nią jego dwóch zasad wojny. Po pierwsze, nie rozpoznano – lub/i je zlekceważono – źródła siły Ukrainy. Rosjan nie witano kwiatami, nie oddawano bez walki terytorium, jak sobie wyobrażano na Kremlu, ponieważ Ukraińcy okazali się odrębnym narodem gotowym zaciekle walczyć, a jeśli trzeba – ginąć za ojczyznę. Drugim źródłem siły Ukrainy okazała się pomoc i solidarność Zachodu, czego także nie doceniono w Moskwie. Błędy strategiczno-operacyjne lub słabość wojskowa były źródłem zignorowania drugiej zasady wojny. Rosyjskie siły zbrojne zostały zatrzymane, trochę ze względu na słabości logistyczne, na przedpolach Kijowa i Charkowa i Rosjanie, zamiast kontynuować natarcie na tym kierunku, zaczęli kluczyć i szukać innych miejsc, w których mogliby dokonać postępu. Niezdolność do zdobycia leżącej przecież blisko granicy z Rosją i Białorusią stolicy Ukrainy uniemożliwiła Moskwie obalenie lub wypędzenie władz centralnych kraju i osadzenie na tym miejscu swoich marionetek. Rosyjska ofensywa utknęła w miejscu i Ukraińcy, wspomagani sprzętem i amunicją, mogli przystąpić do kontrofensywy, a przynajmniej skutecznie się bronić przed atakami wojsk nieprzyjaciela. Ospały „Blitzkrieg” Putina zakończył się fiaskiem.

Jeśli ta wojna okazała się katastrofą również dla Rosji (bo że dla Ukrainy – to oczywiste, wszak toczyła się na jej terytorium), to wynikało to z **rosyjskiej specyfiki, która szybko dała o sobie znać w tym konkretnym kontekście**. Trzeba było w tym miejscu zacząć od specyfiki sprawowania władzy w Rosji, która pod rządami Putina stała się nowoczesną satrapią, zbudowaną jednak przez rządzonego obsesjami i kompleksami dyktatora. Agresja na Ukrainę uwidoczniła jedynie irracjonalność czy wręcz szaleństwo obecne w jego polityce. Wskazywało na to wielu polityków, ekspertów i komentatorów. Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski ubolewał, że krajem bogatym w ludzkie talenty rządzi ktoś, „kto wyzwała wobec sąsiada lawinę okrucieństwa i mordów z powodów, które są całkowicie abstrakcyjnymi tworem jego wyobraźni”³. Ze sposobem sprawowania władzy (niemal totalitarnym,

³ „Putin zachowuje się szaleńczo” (wywiad przeprowadziła D. Wysocka-Schnepf), *Gazeta Wyborcza* (dalej GW), 5–6 marca 2022 r.; L. Mandeville, „La Russie poutine, malade d’une psychose impériale explosive”, *Le Figaro*, 9 kwietnia 2022 r.; A. Kolesnikov, „Putin’s Stalin phase. Isolated, paranoid, and ever more like the Soviet dictator”, *Foreign Affairs*, 8 listopada 2022 r.; R. Kuźniar, „Jeśli Putin jest racjonalny, nie zdecyduje się na interwencję”, *wyborcza.pl*, 11 lutego 2022 r.

a przy tym jednoosobowym; w ZSRR po Stalinie przywództwo było kolektywne) wiązał się ściśle sposób prowadzenia wojny. Składało się na to bardzo słabe rozpoznanie sytuacji oraz dysfunkcja kanałów informacyjnych: prawdopodobnie ze strachu przed dyktatorem ukrywano informacje dotyczące samej Ukrainy oraz stanu własnej armii. Nadmierna centralizacja procesów decyzyjnych połączona była z niekompetencją osób odpowiedzialnych za obronność i wojsko (liczyła się bezwzględna lojalność, zaufanie Putina, a nie faktyczna wiedza i doświadczenie). Cały ten sektor był przeżarty korupcją, która rzutowała na jakość armii i jej zaplecza. W myśleniu rosyjskiej grupy rządzącej oraz zależnego od niej środowiska mediów i ekspertów (silnie dworskich) obecna była nadzwyczajna pewność siebie, pogarda nie tylko dla Ukraińców i Europy, przeświadczenie, że ze względu na swą wyższość Rosja łatwo wygra wojnę, a emanując grozą, sparaliżuje Europejczyków. Zarówno sztywny, schematyczny sposób dowodzenia, ubogi ekwipunek, jak i nieliczenie się z dużymi stratami ludzkimi we własnej armii szybko uświadomiły żołnierzom, że są traktowani jak „mięso armatnie”, co osłabiało ich wolę walki⁴. Do rosyjskiej specyfiki należy także zaliczyć wysokie poparcie dla Putina jako prezydenta i dla agresji Rosji na Ukrainę, utrzymujące się na poziomie 65–75% przez cały 2022 rok⁵. Mamy tu do czynienia z syndromem opisywanym już przez Adama Mickiewicza w jego wierszach. Chodzi o niewolnicze oddanie Rosjan carowi, nawet jeśli szkodzi on własnemu narodowi.

Rosyjską specyfiką w tej wojnie były **zbrodnie popełniane żołnierzy agresora**. Taktyka spalonej ziemi (Mariupol) oraz zbrodnie na ludności cywilnej (mordowanie ludzi, gwałty, rabunek prywatnej własności, m.in. wyposażenia mieszkań), których symbolem stały takie miejsca jak Bucza czy Irpień, przypominały sytuacje z II wojny światowej, ale także słowa Józefa Piłsudskiego z lipca 1920 r. o „bolszewickiej dzicz”. Traktowanie Ukraińców jak nieludzi przynosiło cel odwrotny do zamierzonego, czyli wzmagало ich opór oraz rodziło uczucie nienawiści do Rosji i Rosjan w ukraińskim społeczeństwie. Obrazy i informacje o tych zbrodniach wpływały na załamywanie się wizerunku Rosji na Zachodzie oraz pomagały w podejmowaniu decyzji o udzielaniu Ukrainie pomocy wojskowej⁶. Stawiało to zarazem pod znakiem zapytania racjonalność dążeń do szybkiego, bezwarunkowego

⁴ J. Beale, „Ukraine: What have been Russia's military mistakes?”, BBC News World, 19 marca 2022 r.; A. Łomanowski, „Masakra w błocie albo ucieczka”, Rz, 9 listopada 2022 r.; V. Jerofiejew, „Was kostet das Kilo Kanonenfutter?”, *Frankfurter Allgemeine Zeitung* (dalej: FAZ), 12 listopada 2022 r.

⁵ A. Applebaum, „Rosja w apatii”, GW, 15–16 października 2022 r.

⁶ B.T. Wieliński, S. Skarżyński, „Zbrodnie w Buczy”, GW, 4 kwietnia 2022 r.; A. Łomanowski, R. Szoszyn, „Rosjanie zabijali wszędzie”, Rz, 5 kwietnia 2022 r.; J. Andruchowycz, „Bucza to prawdziwa »wielka rosyjska kultura«”, GW, 7 kwietnia 2022 r.; K. Petrowskaja, „Wie eine Totale des Krieges”, FAZ, 24 kwietnia 2022 r.

przerwania ognia i zawarcia jakiegoś porozumienia „pokojewego”, *de facto* kapitulacji Ukrainy.

Potężnym atutem tej wojny Rosji była broń nuklearna, choć przynajmniej do stycznia 2023 r. nie w takim stopniu, jak chciałaby tego Moskwa, a zwłaszcza sam Putin. Niedwuznaczne zapowiedzi Putina o możliwości użycia broni jądrowej (zwłaszcza gdy Rosjanom nie szło na froncie) były zarówno strategicznie ważnym czynnikiem tego konfliktu, jak i testem dla dotychczasowych założeń przyjmowanych w studiach strategicznych, a odnoszących się do użyteczności tej broni w konflikcie lokalnym. W retoryce Kremla ta opcja „leżała na stole” od samego początku⁷. Od początku też zapowiedzi Putina radykalnie wychodziły poza rosyjską doktrynę polityki odstraszenia nuklearnego. Dekret prezydenta FR w tej sprawie z czerwca 2020 r. przewidywał trzy sytuacje, w których Rosja może użyć tego rodzaju broni: 1) obcy, balistyczny atak nuklearny na kraj, 2) obce uderzenie w infrastrukturę, które mogłoby zagrozić zdolności Rosji do odwetu, 3) zewnętrzny atak konwencjonalny zagrażający istnieniu państwa. W praktyce tej wojny Moskwie chodziło o trzy rzeczy: 1) zagwarantowanie sobie bezkarności (w domyśle: „cokolwiek zrobimy, i tak nas nikt nie ukarze”); 2) wywoływanie grozy na Zachodzie, aby go odstraszyć od udzielania znaczącej pomocy wojskowej Ukrainie; 3) gdy Ukraińcy przeszli do kontrofensywy, odstraszyć ich od wyzwolenia pewnych terytoriów okupowanych przez Rosję. Efekt w punkcie 2 i 3 był mocno umiarkowany, choć na Zachodzie tę opcję traktowano z powagą.

O ile w początkowych miesiącach wojny rosyjskie groźby wyglądały trochę jak strachy na Lachy, o tyle pod wpływem ukraińskiej kontrofensywy Putin sięgnął po atomowy straszak w bardziej wiarygodny sposób. Uczynił to przez zmianę statusu wojny ze specjalnej operacji o charakterze ekspedycji karnej na niemal nową wojnę ojczyźnianą, w orędziu z 21 września bowiem ogłosił, że toczy się ona w obronie suwerenności i integralności terytorialnej Rosji, co zbliżało ją do kryteriów zapisanych w rosyjskiej doktrynie. Z jednej strony było to pośrednie, lecz wyraźne uznanie porażki w wymiarze polityczno-strategicznym tej wojny, ale z drugiej wyrażało determinację utrzymania zdobyczy terytorialnych. Putin dawał do zrozumienia, że jest gotowy ich bronić za pomocą broni jądrowej, czyli zmusić Ukrainę do zaniechania dalszych działań ofensywnych, nawet na jej własnym terytorium. W reakcji, w celu odstraszenia tym razem Rosji, USA i NATO ogłosiły, że konsekwencje użycia przez nią broni A w tej wojnie byłyby dla niej „katastrofalne” (chodziło zapewne o zapowiedź zmasowanego odwetu wobec sił zbrojnych i potencjału gospodarczego Rosji z użyciem broni konwencjonalnej).

⁷ R. Kuźniar, „Rzeźnik z Leningradu szantażuje bronią nuklearną” (rozmawiała J. Koć), wiadomo.co, 26 lutego 2022 r.; B.T. Wieliński, „Putin straszy atomem”, GW, 28 lutego 2022 r.

Możliwych implikacji posłużenia się bronią nuklearną było więcej. Dało to asumpt do poważnych rozważań na temat zasadności, celowości, ryzyka, konsekwencji takiego rozwoju sytuacji, poczynawszy od racjonalności aktora nuklearnego, co stanowiło problem w studiach strategicznych przynajmniej od początku lat 60. XX w.⁸ Najciekawsze było to, że zdawało się, iż nuklearne pogróżki Putina najmniejsze wrażenie robią na samych Ukraińcach.

Nuklearny rebus postawiony przez Putina jest niemożliwy do definitywnego rozwiązania przed zakończeniem wojny (jakąś formą rozejmu). Do stycznia 2023 r. Rosja nie była tak przyparta do muru, aby sięgać po jądrowy argument. Kara związana z jego użyciem mogłaby być zbyt wysoka, lecz przede wszystkim w Moskwie sądzono, że za pomocą środków konwencjonalnych uda się osiągnąć jakieś zadowalające ją minimum, nawet jeśli nie realizację pierwotnych celów wojny, one bowiem szybko okazały się niemożliwe do uzyskania. W analizie dla paryskiej Fundacji Badań Strategicznych dwójka analityków, Polina Sinovets i Adérito Vicente, trafnie wskazuje na czerwone linie, których przekroczenie przez Ukrainę mogłoby „zmusić” Rosję (Putina) w jej własnym przekonaniu do defensywnego użycia broni (eksplozji) nuklearnej, a do których to linii było daleko: odbicie Donbasu i Krymu. Niezależnie od ukraińskiej retoryki oraz pryncypialnej pozycji Zachodu w sprawie zwrotu (wyzwolenia) wszystkich ziem okupowanych, te dwa „nabytki” z 2014 r. były także w moim przekonaniu poza zasięgiem Ukrainy. Problematiczna pozostaje nuklearna determinacja Rosji w sprawie jej najcenniejszej zdobyczy w 2022 r., to jest lądowego pasa łączącego Donbas z Krymem. Generalnie autorzy analizy potwierdzają wcześniejsze przypuszczenia o nikłej przymuszającej przydatności broni nuklearnej w ręku wielkiego mocarstwa w starciu z państwem nienuklearnym, a to, co grało ich zdaniem na korzyść Ukrainy, to „silnie odstrasżające wsparcie ze strony innego mocarstwa, adwersarza Rosji (USA)”⁹. Zatem niemożność skorzystania z tak potężnego argumentu była jednym z czynników niezdolności Rosji do osiągnięcia postawionych przez nią celów wojny.

Ustabilizowanie się frontu w listopadzie 2022 r. na wzór tego, co znamy z historii I wojny światowej, nie miało związku z nuklearnymi pogróżkami Moskwy, lecz z „utwardzeniem” przez wojsko rosyjskie własnych linii

⁸ R.K. Betts, „Thinking about the unthinkable in Ukraine. What happens if Putin goes nuclear?”, *Foreign Affairs*, 4 lipca 2022 r.; R. Kuźniar, „Czy atomówki zblądzą pod strzechy? Oto konsekwencje szantażu Putina”, *GW*, 25 września 2022 r.; N. Busse, „Das nukleare Risiko steigt”, *FAZ*, 28 września 2022 r.; T. Stanovaya, „Putin’s apocalyptic game in Ukraine”, *Foreign Affairs*, 6 października 2022 r.

⁹ M. Obremski, „Ameryka wzmacnia czujność i stawia na odstraszenie”, *Dziennik Gazeta Prawna*, 29 września 2022 r.; P. Sinovets, A. Vicente, „Are nuclear weapons ineffective in deterring non-nuclear weapon states? The paradox of Russia’s war on Ukraine”, *FRS*, Note 42/22, 19 grudnia 2022 r.

(więcej żołnierzy – mobilizacja 300-tysięcznej rezerwy, lepsze dowodzenie). Wcześniej jednak nastąpiła udana, choć ograniczona kontrofensywa Ukraińców, którzy odzyskali część utraconych terytoriów. W styczniu 2023 r. mogło się wydawać, że rosyjski *trismus* w sensie terytorialnym ograniczy się do pasa lądowego łączącego Donbas z Krymem i usatysfakcjonowana tym Moskwa mogłaby się zgodzić na jakąś formę względnie trwałego przerwania ognia. Bez odpowiedzi pozostawał problem towarzyszącej politycznej formuły takiego rozwiązania¹⁰.

Ukraiński Churchill na czele ukraińskich bohaterów

Polityczno-strategiczne niepowodzenie Rosji w 2022 r. było w niemałym stopniu jej zasługą. Jednak jego główne przyczyny znajdowały się po drugiej, ukraińskiej stronie wojny. Brzmiące trochę jak anachronizm ukraińskie zawołanie **„Sława Ukrainie, bohaterom chwała”** dzięki postawie Ukraińców, zwłaszcza wojska, odzyskało nieprawdopodobny blask i wiarygodność. Ukraina w tej wojnie była niewątpliwie beneficjentem błędów i schorzeń zarówno rosyjskiej armii, jak i jej politycznego przywództwa. Jednak zaskakujący sukces Ukraińców w starciu z rosyjską nawałnicą (pomimo pewnych terytorialnych strat) jest przede wszystkim zasługą ich samych. Zaskoczyli wszystkich: Rosjan, świat, a być może w największym stopniu samych siebie.

Sprawą podstawową była podjęta w momencie rosyjskiej agresji (do 24 lutego Kijów zdawał się nie wierzyć, że może do niej dojść) decyzja politycznego przywództwa Ukrainy: bronimy się, żadnej kapitulacji, z Rosją możemy rozmawiać, ale nie z pozycji pokonanego, i tylko wtedy, gdy wycofa się z terytorium Ukrainy. W miarę trwania wojny i ujawniania się jej bandyckiego po stronie Rosji oblicza stanowisko Kijowa zostało zaostrzone: z terrorystami nie rozmawiamy, rozmowy będą możliwe z tymi, którzy po nich przyjdą, a warunkiem procesu negocjacji musi być ukaranie odpowiedzialnych za agresję i zbrodnie popełnione w jej toku. Jednocześnie stała się rzecz równie nieoczekiwana. Wołodymyr Zełenski, który zanim w zaskakujący sposób wygrał wybory prezydenckie, był aktorem w filmach lżejszego gatunku, a jako prezydent z trudem radził sobie z wewnętrznymi problemami swego kraju, **przeistacza się we współczesnego, wschodnioeuropejskiego Churchilla**. Sprawnie i mężnie staje na czele obrony swego państwa, nadzwyczaj przekonująco mobilizuje naród i wojsko do stawienia czoła najeźdźcy, ryzykując życie, pojawia się wśród żołnierzy, wygłasza znakomite przemówienia do Ukraińców, zdalnie zaś na forum różnych międzynarodowych spotkań, a w grudniu 2022 r. składa błyskawiczną wizytę w Waszyngtonie, zyskując

¹⁰ R. Kuźniar, „Trismus, czyli szczękościsk Putina”, Rz, 20 stycznia 2023 r.

uznanie i aplauz amerykańskich władz i opinii publicznej, tak potrzebne dla egzystencjalnego wsparcia USA dla jego kraju. Jego żydowskie pochodzenie pomaga mu zbijać rosyjskie argumenty, jakoby w Kijowie rządzili naziści¹¹. Sposób, w jaki Zełenski stał na czele obrony swego kraju, silnie kontrastował z Putinem – izolowanym, oderwanym od rzeczywistości, groteskowo trzymającym się swych kłamstw i obsesji oraz drżącym ze strachu o władzę.

Sprawne i wiarygodne przywództwo Ukrainy nie ograniczało się do jej prezydenta. Miał wokół siebie utalentowanych i zdeterminowanych polityków średniego pokolenia, szefa rządu, ministra spraw zagranicznych, doradców, którzy z wielkim zaangażowaniem starali się organizować przetrwanie Ukrainy jako państwa w stanie wojny z wielkim mocarstwem, a jednocześnie przekonująco prezentować ukraińskie racje w stosunkach zewnętrznych. Chodziło im o to, aby wsparcie świata zewnętrznego (które ograniczyło się do państw zachodnich) nie polegało na wyrazach współczucia i uznania, ale na pomocy, która pozwoli Ukrainie przetrwać w wojnie i zapewnić minimalne warunki egzystencji mieszkańcom bombardowanego przez Rosjan kraju¹². Ukraińcy okazali się także sprawniejsi w tworzeniu *soft power* wspierającej ich wizerunek i pozycję w odbiorze świata zewnętrznego, a dotyczyło to przede wszystkim aktywności w sieci. Nie bez znaczenia była w tym kontekście implozja rosyjskiej *soft power*, budowanej przez lata z ogromnym nakładem finansowym (m.in. przez korumpowanie przedstawicieli zachodnich elit opiniotwórczych)¹³.

Jeśli Ukraińcy potrafili powstrzymać rosyjską ofensywę, której rozmiar miał ich przerazić, a następnie zmiażdżyć, to ze względu na **wyższość swoich sił zbrojnych**, przez co należy rozumieć żołnierzy i sposób ich działania. O ile, jak mówił gen. Leon Komornicki, „Rosjanie chcieli wygrać wojnę masą. Masą starych czołgów, amunicji i rakiet”, o tyle jedyną szansą Ukrainy było przeciwstawienie się tej ilości swoją jakością. To dotyczyło już – jak mówił minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba – „charakteru, duszy i woli walki”. Zdaniem Komornickiego, Ukraińcy mając silną motywację (bronili

¹¹ „Wojna z Ukrainą? To się Rosji nie opłaca”, wywiad Wiktorii Bielaszyn z Nikołajem Kapitonienką (dyrektorem Centrum Studiów Stosunków Międzynarodowych w Kijowie), *GW*, 30 listopada 2021 r.; A. Michnik, „To jest wojna”, *GW*, 25 lutego 2022 r.; B. Chrabota, „Bohater”, *Rz*, 28 lutego 2022 r.; The Editorial Board, „I want peace’. Zelensky’s heroic resistance is an example for the world”, *The New York Times* (dalej *NYT*), 4 marca 2022 r.; „Ukraine war: Zelensky denounces Russian ‘terror’ in UN address”, *BBC News World*, 24 listopada 2022 r.

¹² A. Sadowy, „Potrzebujemy realnej pomocy” (z merem Lwowa rozmawiał M. Olszewski), *GW*, 9 marca 2022 r.; dwie rozmowy R. Szoszyna z Michajłem Podoliakiem, doradcą prezydenta Ukrainy: „Ukraina jest symbolem wolności” oraz „Kradną sedesy, a przydałoby im się lustro”, *Rz*, 11 maja i 14–15 maja 2022 r. (Plus Minus); I. Wereszczuk, „To walka na śmierć i życie” (z wicepremier Ukrainy rozmawiał R. Szoszyn), *Rz*, 28 września 2022 r.

¹³ A. Bartkiewicz, „Wirtualny blitzkrieg Ukraińców. Jak do niego doszło”, *Rz* (Plus Minus), 9–10 kwietnia 2022 r.

niepodległości swej ojczyzny), okazali się także lepszymi żołnierzami, a przy tym dobrze dowodzonymi. Ich system dowodzenia był bardziej zdecentralizowany i rozproszony, dowódcy niższych szczebli mogli podejmować samodzielne, śmielsze decyzje, bo zostawiono im pole dla własnej odpowiedzialności i kreatywności, a dzięki zmianom w szkoleniu po 2014 r. stali się także bardziej profesjonalni od Rosjan. Opierało się to na głębszym podglebiu, na które wskazał inny komentator: „dominanty ukraińskiej kultury politycznej to wolność i samoorganizacja; rosyjskiej – posłuszeństwo”¹⁴. Lepsze wykształcenie, zdecentralizowane dowództwo oraz większa kreatywność bardzo dobrze wiązały się z wyższą technologią, która dostała się w ręce ukraińskich sił zbrojnych; potrafiły za jej pomocą – jak to się obecnie mówi w żargonie piłkarskim – „zrobić różnicę”. Więcej o tym w innych rozdziałach RS, ale tu trzeba wskazać na jedną rzecz. Chodzi o silną obecność w prowadzeniu działań przez Ukraińców pierwiastka sieciocentrycznego, który w danym przypadku zasada się na informacji (rozpoznaniu) w czasie realnym oraz precyzji uderzeń. W ten sposób, jak się niekiedy uważa, w Ukrainie toczy się wojna między dwoma jej rodzajami pochodzącymi z dwóch różnych epok. Z jednej strony mamy masę żołnierską oraz masę sprzętu w rodzaju czołgów, artylerii i rakiet, które próbują silnym ostrzałem zdobywać teren, a z drugiej precyzyjne uderzenia w rozpoznane cele (wybitna rola zestawu rakietowego HIMARS z USA). Pod względem sieciocentryczności Rosja została w tyle za Zachodem przynajmniej 20 lat¹⁵. Notabene, jeśli chodzi o sprzęt, to czołg stał się pierwszą ofiarą tej wojny. Złowrogą karierę zrobiły natomiast drony (irańskie), za pomocą których Rosjanie dewastowali ukraińską infrastrukturę daleko za linią frontu. To, co widzimy obecnie w tej wojnie, to jedynie przedsmak tego, co zobaczymy dzięki udziałowi tego sprzętu w przyszłych konfliktach.

W ten sposób skazana na pożarcie Ukraina po niemal roku tej wojny (styczeń 2023) staje się Dawidem, który skutecznie powstrzymuje Goliata, zadając mu przy tym bolesne ciosy, osłabiające zdolność olbrzyma do skutecznej kontynuacji walki. Już latem 2022 r. coraz silniejszy był pogląd, że Ukraina może tę wojnę wygrać¹⁶. Musimy mieć zarazem świadomość ciężkich strat ponoszonych przez nią w toku wojny. Na koniec 2022 r. można szacunkowo mówić o 100 tys. żołnierzy zabitych i rannych (raczej zabitych), 30 tys. zabitych i rannych cywilów, ponad 8 mln uchodźców do innych państw, spadku PKB o 1/3, wielkim długu wewnętrznym, wysokiej inflacji, stracie wartości

¹⁴ L. Komornicki, „Rosyjska masa kontra ukraińska psychika” (rozmawiał M. Piasecki), *Rz* (Plus Minus), 20–21 sierpnia 2022 r.; J. Myjak, „Kozacy i Moskale”, *Rz*, 4 maja 2022 r.

¹⁵ A. Bartkiewicz, „Sieciowy koszmar armii Putina”, *Rz* (Plus Minus), 12–13 listopada 2022 r.

¹⁶ B.T. Wieliński, „Ukraina się broni”, *GW*, 2 marca 2022 r.; R. Kuźniar, „Rosja Ukrainą się udławi”, *GW*, 8 marca 2022 r.; T. Snyder, „Ukraina może wygrać tę wojnę”, *GW*, 6–7 sierpnia 2022 r.; M. Czarnecki, „Ukraina kontratakuje”, *GW*, 9 września 2022 r.

hrywny, kosztach wojny obliczanych na ponad 400 mln USD dziennie, ucieczce inwestycji, utracie 15–20% terytorium, dewastacji infrastruktury i substancji urbanistycznej, stratach w rolnictwie (zmniejszenie areалу upraw, trudności z jego uprawianiem) itd., itp. (bardziej dokładne dane w odrębnym rozdziale RS). Powyższe mają jedynie pokazać, że **Ukraina wprawdzie dzielnie się broni i wojny zapewne nie przegra, lecz potężnie cierpi i krwawi**. Od listopada 2022 r. znalazła się w fazie wojny, którą określa się „na wyczerpanie” (*war on attrition*), a w takiej wojnie większe szanse zwycięstwa ma kraj dysponujący bogatszymi zasobami, w danym przypadku Rosja. Jeśli mówimy o możliwym zwycięstwie Ukrainy, to jedynie ze względu na zachodnią pomoc. Przynajmniej od listopada 2022 r. stawiało to coraz mocniej kwestię sposobu zakończenia wojny, dojścia do tego, nawet bez traktatu pokojowego, który by ów koniec wieńczył. O tym miała zdecydować sama Ukraina, ale coraz więcej ekspertów, komentatorów i polityków miało świadomość, że konieczne jest odważne zmierzenie się z tym zagadnieniem. Kijów nie może tego odwlekać w nieskończoność¹⁷. Z kolei w interesie bezpieczeństwa i pokoju w tej części świata (od Lizbony po Władywostok) leżała zdecydowana, bolesna porażka Rosji. Na początku 2023 r. Ukraina była gotowa toczyć walkę, która mogłaby przynieść taki efekt, ale zależało to w decydującym stopniu od wsparcia Zachodu. Podjęta pod koniec stycznia br. decyzja wielu państw zachodnich o przekazaniu Ukrainie kilkuset (300–400) czołgów oraz sprzętu do obrony powietrznej zwiększy jej zdolności bojowe i możliwość odzyskania zagrabionego przez Rosję terytorium¹⁸. Nie przesądzi jednak o ostatecznym wyniku wojny, której w końcu stycznia br. Rosja nie wygrywała, a Ukraina nie przegrywała.

Opór wobec agresji Rosji konsoliduje Zachód

Brutalna, w stylu II wojny światowej agresja Rosji obudziła Zachód, co dotyczyło zarówno polityków, jak i środowisk eksperckich i opiniotwórczych oraz szerokiej opinii publicznej. Przywódcy polityczni w państwach zachodnich szybko doszli do wniosku, że Putin dał im okazję radykalnego osłabienia Rosji jako zagrożenia dla sąsiadów oraz jej wpływu na porządek międzynarodowy. Wszak władca Kremla chciał zadać ostateczny cios chwiejącemu się liberalnemu porządkowi międzynarodowemu. Wojna Putina przyniosła

¹⁷ A. Polyakova, D. Fried, „No peace at any price in Ukraine”, *Foreign Affairs*, 8 czerwca 2022 r.; K.J.H. Brathwaite, M. Konaev, „The real key to victory in Ukraine. Why sustaining the fight is everything in a war of attrition”, *Foreign Affairs*, 29 czerwca 2022 r.; B. Chrabota, „Ukraina: armaty i gospodarka”, *Rz* (Plus Minus), 17–18 grudnia 2022 r.; R. Szoszyn, „Bez prądu i wody. Ale wciąż wolni”, *Rz*, 2 listopada 2022 r.

¹⁸ „Te czołgi to game changer”, mówił były ambasador USA przy NATO Kurt Volker (GW, 26 stycznia 2023 r.), dopiero jednak ich pojawienie się na froncie wiosną br. zweryfikuje tę ocenę.

efekt odwrotny do zamierzonego. Zachód postawił tym razem dać mocny, także militarny odpór agresorowi, co ujawniło się w kilku wymiarach: 1) bezprecedensowej pomocy dla Ukrainy (politycznej, w sprzęcie wojskowym, gospodarczej i humanitarnej); 2) ostrej postawie wobec samej Rosji, w tym ciężkich sankcjach; 3) konsolidacji polityczno-wojskowej po swojej stronie (głównie w NATO i G-7); 4) osłabianiu dywersyjnych wpływów Moskwy na swoim terenie; 5) osłabianiu pozycji Rosji w innych rejonach świata, w tym zniechęcaniu do udzielania jej pomocy wojskowej. Zmienił się także język Zachodu wobec Rosji. Otwarcie nazywano przywódców rosyjskich zbrodniarzami wojennymi, zapowiadano ukaranie sprawców zbrodni, przewartościowywano stosunek do rosyjskiej kultury i pożytku z Rosji jako partnera w kontaktach międzynarodowych. Rosja w podejściu Zachodu została sprowadzona do pozycji przestępczego pariasa¹⁹.

Wprawdzie cały Zachód reagował szybko i stanowczo, ale – co zrozumiałe – decydująca o całości była mocna postawa Stanów Zjednoczonych. **Administracja Joego Bidena** wykazała się zimną krwią wobec szantaży Putina, który obiecywał Zachodowi „ciężkie konsekwencje” w razie poważniejszej pomocy dla Ukrainy i, używając bokserkiej przenośni, „**skontrowała Moskwę potężnym lewym prostym**”; Rosja pozostała na nogach, ale pozbawiona możliwości zwycięstwa. Amerykanie już po niespełna dwóch tygodniach wojny uznali (Antony Blinken w wywiadzie dla BBC, 5 marca), będąc pod wrażeniem „extraordinary resilience” Ukraińców, że jeśli społeczność międzynarodowa pomoże Ukrainie, a jednocześnie wywrze „excruciating pressure on Russia to end this war of choice that Vladimir Putin started”, „Ukraine could absolutely win, over time”. Nie były to tylko słowa. USA zaczęły potężnie uzbrajać Ukrainę. Wartość amerykańskiej pomocy na koniec 2022 r. wyniosła ok. 55 mld USD (w tym pomoc gospodarcza i humanitarna), co równało się mniej więcej rocznemu budżetowi obronnemu Francji czy Niemiec²⁰. W Waszyngtonie powtarzano przy tym, że Ameryka będzie pomagać Ukrainie tak długo, jak trzeba będzie. Równolegle USA zabrały się do konsolidacji całego Zachodu w obliczu tej wojny i zapewniania swoich sojuszników, że udzielą im natychmiastowej pomocy, gdyby Rosja spróbowała jakichś agresywnych ruchów. „Stoimy tu z wami, kropka!” – oświadczył Joe Biden w przemówieniu na dziedzińcu Zamku

¹⁹ N. Bryant, „Ukraine crisis: The West fights back against Putin the disruptor”, BBC News World, 6 marca 2022 r.; R. Kuźniar, „Warunki Zachodu dla Moskwy”, Rz, 7 marca 2022 r.; idem, „A vaccine against Russia”, *American Purpose*, 8 czerwca 2022 r.; B.-H. Lévy, „Wojna Ukrainy to nasza wojna”, *GW* (za *Le Figaro*), 2–3 lipca 2022 r.; I.H. Daalder, J.M. Lindsay, „Last best hope. The West’s final chance to build a better world order”, *Foreign Affairs*, lipiec-sierpień 2022.

²⁰ R. Szoszyn, „Ameryka uzbroi Kijów”, Rz, 26 kwietnia 2022 r. Warto dodać, że już 24 kwietnia Kijów odwiedzili amerykańscy sekretarze: stanu (Antony Blinken) i obrony (Lloyd Austin).

Królewskiego w Warszawie 26 marca 2022 r. Dodał, że ta wojna „już teraz jest strategiczną porażką Rosji”, ale też wyraził oczekiwanie, że ponieważ tę walkę trzeba będzie prowadzić przez dłuższy czas, warunkiem powodzenia jest jedność, nie tylko teraz, lecz także w nadchodzących latach, a nawet dłużej²¹. Nadzwyczajna aktywność administracji Bidena oraz pewność i konsekwencja w kursie Waszyngtonu budziła uznanie komentatorów²². Nie miano wątpliwości, że to amerykańskiej stanowczości i wytrwałości Ukraina w ogromnym stopniu zawdzięczała zdolność do oporu²³. Warto przy tym pamiętać, że Joe Biden, jego rząd i demokratyczni kongresmeni zmagali się równolegle z wielkimi wyzwaniami wewnętrznymi, bo choć gospodarka ruszyła, to końca kryzysu społecznego nie było widać. Ideologiczne pęknięcia były tak głębokie, a napięcia polityczne tak gorące, że widmo wojny domowej, pod którą lont podpałił Donald Trump, nie było wcale wydumane. Stąd niektórzy, np. Thomas L. Friedman, uważali listopadowe wybory do Kongresu za najważniejszy od wojny secesyjnej test systemu konstytucyjnego Ameryki w odniesieniu do pokojowego przekazywania władzy, a ich wynik ten sam publicysta ocenił wymownie: „Ameryce udało się uciec spod topora”²⁴. I jeszcze raz ten sam najbardziej renomowany amerykański publicysta przypominał, że Stany Zjednoczone są obecnie w konflikcie z Rosją i Chinami, bo przecież w ich najnowszej strategii bezpieczeństwa oba te mocarstwa zostały określone jako systemowi rywale Ameryki, a jeden z nich rzucił właśnie Zachodowi zbrojną rękawicę²⁵.

Wbrew temu, do czego Ameryka przyzwyczaiła nas w czasie rządów Trumpa, przywództwo „wróciło” do Ameryki. **Stany Zjednoczone** w ciągu kilku miesięcy od wybuchu wojny stały się ponownie zdecydowanym liderem Zachodu. Można powiedzieć więcej: **stały się wyraźnym Numerem Jeden na świecie**. Po latach czajenia się Rosji do skoku do gardła Zachodowi i Chin i przejęcia miejsca na fotelu głównego światowego mocarstwa sytuacja się nagle odwróciła. Rosja szybko zaczęła przegrywać wojnę i tracić pozycję, Pekin zaś przez swe kunktatorstwo wobec oczywistej agresji stracił legitymizację do globalnego przywództwa. „Pułapka Tukidydesa” znalazła się na śmietniku. Nie był to powrót do *unipolar moment* z początków lat 90. XX w., ale stało się wiadome, że siedziba globalnego przywództwa znajduje się w Waszyngtonie. Pierwszym krokiem w tym kierunku był powrót do silnych więzi transatlantyckich, głównie w sferze strategiczno-politycznej,

²¹ GW, 28 marca 2022 r.

²² Np. S.B. Glasser, „How Putin’s war remade Washington”, *The New Yorker*, 19 maja 2022 r.

²³ N. Busse, „Die ukrainische Realität”, *FAZ*, 22 listopada 2022 r.

²⁴ I. Seisdedos, „Wojna domowa już jest do pomyślenia?”, *GW* (za *El País*), 30–31 lipca 2022 r.; T. Friedman, „America dodged an arrow”, *NYT*, 9 listopada 2022 r.

²⁵ T. Friedman, „Czy da się jeszcze wygrać wyścig z Chinami?”, *GW* (za *NYT*), 22–23 października 2022 r.

ponieważ w sferze gospodarczej różnice interesów bynajmniej nie osłabły. Przede wszystkim doszło do rewitalizacji Sojuszu Atlantyckiego, który jeszcze niedawno dla Trumpa był anachronizmem, a dla Macrona znajdował się w stanie śmierci klinicznej. Powrót Ameryki w roli „wzbawiciela” Europy w obliczu agresji Rosji był w dużej mierze naturalny i wymuszony spektakularnym bankructwem francusko-niemieckiego ugłaskiwania Putina w ostatnich latach. W instynktowny sposób wszystkie państwa europejskie, nie tylko te z wschodniej flanki NATO, zwróciły się ku Stanom Zjednoczonym, na których czele stał zarówno przekonany „atlantyda”, jak i polityk niemający żadnych złudzeń do charakteru („rzeźnik”) i ambicji Putina. Inni członkowie NATO, od Hiszpanii przez Francję, Włochy, Niemcy po Węgry i Bułgarię, mieli przez lata istotnie inne podejście do Putina i rozumienie Rosji. To się zmieniło 24 lutego jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

W toku kolejnych szczytów i spotkań ministerialnych NATO w 2022 r. **Sojusz odzyskał vitalność i czujność znaną z najtrudniejszych okresów zimnej wojny.** Równocześnie musiał się mierzyć z wielkim wyzwaniem, jakim była prawdziwa wojna za jego wschodnią granicą, i zadaniami, których realizacja miała go uczynić odpornym i wiarygodnym na czas, jak mówiono w Brukseli, „nowego paradygmatu bezpieczeństwa”. Po pierwsze, nie wolno było pozwolić Rosji wygrać tej wojny, czyli Ukrainie przegrać, a zarazem uniknąć jej niekontrolowanej eskalacji w kierunku nowej „wielkiej wojny”. Wiązało się to z zadaniem utrzymania spójności i jedności Sojuszu, niezależnie od zróżnicowania postaw różnych państw wobec Rosji, tej wojny i ich wzajemnych relacji. Po drugie, konieczny stał się znaczący wzrost wydatków na obronność, a i pod tym względem zróżnicowanie w NATO było niemałe, od państw wydających ponad 3% na swoją obronność (USA), przez sporą grupę poprzestających na mniej więcej 2%, aż po gapowiczów w rodzaju Niemiec z wydatkami rządu 1,3%. Zaczęło się w Sojuszu trudne „łamanie kołem” tych państw, które odbiegają znacznie od ustanowionego w Norfolk progu 2%. Po trzecie, wcale niełatwym zadaniem okazało się przyjęcie do NATO Finlandii i Szwecji. Z jednej strony w reakcji na wojnę natychmiast zgłosiły one akces do Sojuszu, co trzeba uznać za jego sukces i porażkę Rosji, ale z drugiej trzeba było wielkim wysiłkiem pokonać opór Turcji, która postanowiła zgłosić sprzeciw, aby zaspokoić w zamian swoje partykularne roszczenia. Przyjmowanie obu tych krajów ułatwiało Sojuszowi pełnienie funkcji ochronnej wobec państw bałtyckich narażonych na napastniczy nastrój Rosji (stawiano często hipotezy, że po Ukrainie Moskwa skieruje swe agresywne czy prowokacyjne kroki właśnie przeciwko nim). Po czwarte, doszło do wyraźnego wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu, zarówno jeśli chodzi o liczbę żołnierzy, instalację stałych baz, jak i rozbudowę infrastruktury obronnej. Tym razem, odmiennie od sporów w tej sprawie w 2014 r., decyzje

zapadały gładko, a główny wkład w realizację tego zadania i tak wnieśli Amerykanie. Już nikt nie powoływał się na Akt stanowiący NATO-Rosja z 1997 r., który w 2022 r. stał się *nul and void*. Czynnikiem ułatwiającym podejmowanie i realizację tych wszystkich zadań była brutalność rosyjskich działań wojennych oraz otwarta pogarda Moskwy wobec jej zobowiązań prawnomiędzynarodowych w zakresie bezpieczeństwa i porządku międzynarodowego. To właśnie z tego powodu wiele państw NATO, po trudnej wewnętrznej batalii dyplomatycznej, podjęło przełomową politycznie decyzję o przekazaniu Ukrainie znacznej ilości sprzętu pancernego, w tym czołgów Leopard 2 i Abrams (styczeń 2023). Krytyka wątpliwości Niemiec w tej sprawie, zważywszy na historię tego kraju, była co najmniej bezzasadna, w dalszym ciągu aktualne pozostawało pytanie o determinację Zachodu, aby doprowadzić do klęski Rosji w jej agresywnej wojnie²⁶.

Zaskakująco sprawnie i stanowczo odniosła się do agresji Rosji UE jako całość. Zaskakująco, ponieważ jak wiemy, w niemal każdej sprawie negocjowanie decyzji we Wspólnocie trwa z reguły frustrująco długo, a i sama decyzja bywa często po drodze „ogółacana” z tego, co mogłoby dobrze służyć całości, ale nie podoba się niektórym państwom członkowskim. W tym przypadku stało się inaczej. W Unii, podobnie jak w NATO, zgodnie podkreślano, że mamy do czynienia z „historycznym momentem” i wejściem w „nową rzeczywistość”. Niezbyt wcześniej wyrazisty Wysoki Przedstawiciel UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Josep Borrell ogłosił, że wojna Putina jest początkiem „geopolitycznej Europy”, a więc czegoś, o co od lat upominali się eksperci i komentatorzy (z niżej podpisanym włącznie). Oczywiście, od hasła do realiów daleko, ale już kategoriyczny zwrot mentalny w tej sprawie jest rzeczą cenną, zwłaszcza że szybko znalazł pokrycie w istotnych decyzjach. Chodzi o stosunek do Rosji i do pomocy dla Ukrainy. W Brukseli uznano, że konieczne jest szybkie zerwanie z uzależnieniem od wszelkich dostaw z Rosji, zwłaszcza dostaw surowców energetycznych i innych. Uświadomiono sobie głośno, że wszystkie kraje UE płacą dziennie Moskwie ponad 800 mln euro za surowce energetyczne, co oznacza ok. 40% jej przychodów, a spora część z nich idzie na finansowanie wojny, która jest przecież wojną przeciwko Europie. Decyzje, które podjęto, były odważne i bolesne. Do końca 2022 r. całkowicie zrezygnowano z dostaw gazu i ropy z Rosji (z małymi wyjątkami), co przecież musiało wywołać kłopoty z zaopatrzeniem w energię (podstawę gospodarki i życia społecznego) i ogromnie podbić inflację. Postanowiono się także odizolować od Rosji politycznie i w innych dziedzinach. Jak zauważała wytrawna komentatorka z BBC Katya Adler, Unia wróciła do swych korzeni, do tego, czym miała być, to znaczy

²⁶ I. Bond, „Germany, Russia and Ukraine: From ‘turning point’ to missing the point”, *CER Insight*, 27 stycznia 2023 r.

projektem pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Częścią tej nowej rzeczywistości miał być zwrot ku ścisłej współpracy z NATO. Europa w tym momencie musi polegać na USA, a to, czy wojna stanie się *game changer* dla polityki bezpieczeństwa i obrony Unii, okaże się po jej zakończeniu, kiedy Ameryka (w większym stopniu) i NATO (w mniejszym) będą musiały więcej uwagi poświęcać Indo-Pacyfikowi²⁷. Dojrzałość Wspólnoty w sprawach bezpieczeństwa najbardziej chyba uwiarygodniały mocne sankcje wobec Rosji (UE nałożyła je najszybciej), znacząca pomoc militarna (jej finansowanie) dla Ukrainy oraz przyznanie Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w Unii. Trzeba domagać się więcej, ale dobry początek został zrobiony, w czym ogromna zasługa energicznej i skutecznej przewodniczącej Komisji, b. niemieckiej minister obrony Ursuli von der Leyen²⁸.

O ile UE jako całość przyjęła natychmiast po wybuchu wojny ostry kurs wobec Rosji, o tyle jej dwa główne mocarstwa długi czas wahały się, co zrobić z prezentem od Putina, jakim była szansa rozstania się z Rosją jako mocarstwem europejskim, a jednocześnie wrogiem Europie. Putin dał wszystkie dobre powody, aby Rosję wypchnąć za drzwi Europy i mocno je za nią zatrzasnąć. Przekraczało to wyobraźnię Berlina i Paryża²⁹. W Niemczech duża część klasy politycznej – a tym bardziej biznesu – uważała, że Rosja, owszem, napadła na Ukrainę, ale z pewnością nie jest wrogiem Europy, co tylko dowodziło rozdwojenia politycznej jaźni³⁰. Zaczęło się to stosunkowo szybko zmieniać, ale niekonsekwentnie. Wydostać się z oków naiwności, kompleksów historycznych, ale też interesów i swoistego zadufania (ignorowania obaw i interesów bezpieczeństwa krajów Europy Środkowej), nie było łatwo. Nadzwyczaj trafnie ten syndrom scharakteryzował Eugeniusz Smolar w liście otwartym do nowej niemieckiej minister spraw zagranicznych Annaleny Baerbock³¹. Należy docenić jednak porzucenie przez Niemcy projektu Nord Stream 2 jeszcze przed wybuchem wojny, a następnie ogłoszenie przez kanclerza Scholza tuż po jej wybuchu słynnej *Zeitenwende* (epokowej zmiany) i gotowości Niemiec do poważnego udziału w odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy. Zaowocowało to

²⁷ K. Adler, „Ukraine war: Europe’s new security era, faced with Russian threat”, BBC News World, 3 kwietnia 2022 r.

²⁸ I. Bond, „Stronger sanctions on Russia: Essential, but not a strategy”, *CER Insight*, 25 lutego 2022 r.; J. Borrell, „Będziemy zbierać Ukrainę szybciej. Koniec, kropka” (rozmowę przeprowadził T. Bielecki), *GW*, 23 kwietnia 2022 r.; B.T. Wieliński, „UE otwiera się na Wschód”, *GW*, 24 czerwca 2022 r.; C. Montero-Martinez, „State of the Union: Seven months into Putin’s war”, *CER Insight*, 28 września 2022 r.

²⁹ R. Kuźniar, „Prezent od Putina”, *Rz*, 9 czerwca 2022 r.

³⁰ M. Söder (przewodniczący CSU i premier Bawarii), „Russland ist kein Feind Europas” (wywiad), *FAZ*, 22 stycznia 2022 r.; K.-O. Lang, „Berlin zrywa z Putinem, ale nie z Rosją” (rozmowę przeprowadził P. Jendroszczyk), *Rz*, 28 czerwca 2022 r.

³¹ E. Smolar, „Oto dlaczego osłabło zaufanie do Niemiec”, *GW*, 19 sierpnia 2022 r.

decyzją o przeznaczeniu dodatkowych 100 mld euro na wydatki obronne³². W praktyce linia Niemiec była jeszcze przez dłuższy czas zygzakowata i powściągliwa, jeśli chodzi o pomoc militarną dla Ukrainy, co zmieniło się na korzyść tej drugiej od przełomu 2022 i 2023 r. Spore obawy i krytykę wzbudziła podróż kanclerza do Chin, wprowadzie w celach gospodarczych, ale – jak przypominano w Niemczech – przecież Niemcy dały się uzależnić Rosji za pomocą instrumentów gospodarczych³³.

Francuskie „fatalne zauroczenie” Rosją miało inne podstawy niż w przypadku Niemiec. Oprócz sentymentu kulturowego, typowego respektu byłego imperium dla innego nie do końca byłego imperium, była w tym kwestia równowagi. Paryż postrzegał Moskwę jako ważny punkt równowagi europejskiej i euroatlantyckiej, to znaczy także wobec USA. Podejście takie stało się anachroniczne, ale trudne do wykorzenienia z francuskich instynktów geopolitycznych. Francja jako mocarstwo widziała siebie jako partnera Rosji, również mocarstwa. U prezydenta Macrona ten francuski atawizm był silnie obecny, dlatego z taką trudnością przychodziło mu się z nim rozstać po 24 lutego. Co gorsza, wbrew jaskrawej rzeczywistości trudno mu było uwierzyć, że jego dobry kolega z Kremla okazuje się brutalnym rzeźmieszkim. Stąd m.in. swoiste uzależnienie Macrona od częstych rozmów telefonicznych z Putinem, jałowych, a przy tym narażających go na słuszną krytykę lub śmieszność. Stąd niezrozumiałe apele w środku rosyjskiej ofensywy i zbrodni popełnianych w jej toku, aby... nie upokarzać Putina (!). Na szczęście Paryż nie blokował wspólnotowych sankcji ani strategii NATO wobec tej sytuacji. A z czasem, lepiej rozumiejąc sytuację, Francja coraz śmielej udzielała pomocy militarnej Ukrainie. Co się tyczy samej Francji, to warto odnotować rozluźnienie ścisłych wcześniej związków z Niemcami. Chłód w tych relacjach pojawił się za sprawą Berlina, który bez ogródek redukował wspólne projekty w sferze obronności i demonstrował brak przywiązania do osi z Paryżem. Być może dlatego Macron z większym entuzjazmem zaczął pielęgnować relacje z USA³⁴. Na szczęście konsekwentnie twardą linię wobec Rosji prezentowała Wielka Brytania, która od początku nie miała problemu z udzielaniem Ukrainie pomocy w sprzęcie militarnym. Dotyczyło to wszystkich trzech premierów, którzy sprawowali władzę na Wyspach:

³² O. Scholz, „The global Zeitenwende. How to avoid a new cold war in a multipolar era”, *Foreign Affairs*, styczeń-luty 2022.

³³ N. Busse, „Deutschland darf den Russland-Fehler nicht wiederholen”, *FAZ*, 4 listopada 2022 r.; J. Hill, „Germany China: Why Scholz’s trip looks out of step for EU”, *BBC News World*, 4 listopada 2022 r.

³⁴ R. Kuźniar, „Wpatrzeni w oprawcę”, *Rz*, 19 maja 2022 r.; L. Mandeville, „Guerre en Ukraine: la France est-elle en train de rater un tournant historique sur la scène européenne?”, *Le Figaro*, 9 czerwca 2022 r.; I. Lasserre, „Ukraine: ces gaffes de Macron qui isole la France”, *Le Figaro*, 6 grudnia 2022 r.; P. Avril, V. Guillemard, „L’Allemagne multiplie les affronts envers la France sur les projets d’armement”, *Le Figaro*, 23 października 2022 r.

ekstrawaganckiego Borisa Johnsona, krótko urzędującej Elizabeth Truss oraz Rishi Sunaka³⁵. Jednoznacznie proeuropejską i proatlantycką linię wobec tej wojny od początku prezentuje nowa premier Włoch Giorgia Meloni, w odniesieniu do której z uwagi na barwy partyjne (radikalnie prawicowi „Bracia Włosi”) podejrzewano, że w jej polityce będą obecne akcenty proputinowskie i antyunijne³⁶. W kontekście tej wojny w UE coraz bardziej liczył się głos państw bałtyckich, także Finlandii, które miały trzeźwe, realistyczne spojrzenie na politykę Moskwy³⁷. Jedynym krajem otwarcie proputinowskim i na miarę swoich możliwości uprawiającym dywersję wobec unijnej pomocy dla Ukrainy i sankcji wobec Rosji były Węgry. Nie można wykluczyć, że premier Orbán stawiał po cichu na klęskę i rozpad Ukrainy oraz możliwość rewizji terytorialnej na korzyść Węgier (Zakarpacie)³⁸.

Reszta świata – aksjologiczny regres

Chiny odwracając się od świata, abdykują z aspiracji do globalnego przywództwa. W październiku 2022 r. fanfary ogłaszały wybór Xi Jinpinga na trzecią kadencję w systemie władzy w ChRL. Jednak sam ten fakt oraz inne informacje, które pojawiają się niemal jednocześnie, są zapowiedzią wyhamowania chińskiego marszu w górę, który z zapartym tchem świat obserwował od kilku dekad. Wybór Xi to nie tylko zerwanie z tradycją dwukadencyjności, to przede wszystkim przejaw ześlizgiwania się Państwa Środka w jednoosobowy komunistyczny centralizm; chodzi przy tym o komunizm silnie nacjonalistyczny. Oznacza to więcej kontroli, mniej wolności, ograniczanie związków ze światem, aby uczynić kraj mniej zależnym od świata, co jednak odcina go od istotnych źródeł rozwoju, oznacza również gospodarkę mniej elastyczną, bardziej nadzorowaną politycznie, ręcznie sterowaną. Z historii wiemy, że prowadzi to do rozwojowej stagnacji. A przecież, niezależnie od powyższego, mnożyły się sygnały o kryzysie gospodarczym powodowanym antycovidowymi lockdownami, kryzysie w sferze nieruchomości, porzucaniu Chin przez zachodnich inwestorów oraz przemykaniu się zachodnich rynków przed chińskim eksportem; Zachód staje się nareszcie czujny i nieufny wobec Pekinu. W efekcie

³⁵ E. Truss, „Przemówmy do Putina językiem siły”, Rz, 5 kwietnia 2022 r. Rishi Sunak jest pierwszym brytyjskim premierem, którego rodzice pochodzą z byłych kolonii Imperium (Hindusi ze wschodniej Afryki). Imponować może jego całkowicie zachodni etos, którego w ostatnich latach zabrakło takim białym przywódcom państw zachodnich jak Donald Trump, Silvio Berlusconi, Nicolas Sarkozy czy Gerhard Schröder.

³⁶ J. Bielecki, „Meloni nie idzie w ślady Kaczyńskiego i Orbána”, Rz, 10 października 2022 r.; idem, „Giorgia Meloni pokochała Unię”, Rz, 26 października 2022 r.

³⁷ T.H. Ilves (b. prezydent Estonii), „Rosję trzeba pokonać, zanim nas zniszczy” (rozmawiał J. Żakowski), *Polityka*, 16 marca 2022 r.; H. Pillai, „A new era of Finnish foreign policy begins”, *CER Insight*, 19 grudnia 2022 r.

³⁸ J. Maziarski, „W co gra Viktor Orbán”, *GW*, 8 marca 2022 r.

w 2022 r. Chiny zanotowały najniższą stopę wzrostu od czasu reform Deng Xiaopinga w latach 80. XX w. (poniżej 3%)³⁹. Na początku 2023 r. pojawiły się jednak sygnały, że Pekin – być może widząc porażkę Rosji oraz świadom problemów wewnętrznych we własnym kraju – zaczyna zmiękczać swoją postawę wobec Zachodu i śmielej otwierać się na kontakty ze światem.

Rosyjska agresja, wbrew początkowym komentarzom, okazała się dla Pekinu nader niekorzystnym wydarzeniem. Po pierwsze, zmusiła chińską dyplomację do wyjątkowej i fałszywie brzmiącej ekwilibrystyki. Z jednej strony Pekin nie mógł sobie pozwolić na potępienie Moskwy, a z drugiej podkreślał znaczenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego, zwłaszcza suwerenności i integralności terytorialnej. Szybko też okazało się, że obiecana sobie wzajemnie przez obu przywódców na początku lutego „bezgraniczna przyjaźń” znalazła granice: Chiny powstrzymały się od udzielenia Rosji pomocy w sprzęcie wojskowym. Po drugie, rzecz wyglądała fatalnie od strony wizerunkowej. Chinom nie było do twarzy z takim sprzymierzeńcem w antyzachodniej ofensywie. Ideowo innego nie miały, ale w praktyce Rosja stawała się nieużyteczna, a nawet więcej – obciążeniem dla Chin. Jedyny pożytek, owszem, niebłahy, to możliwość kupowania od Rosji tanio jej surowców energetycznych oraz aktywniejszego wchodzenia w jej strefę wpływów w Azji Środkowej. Po trzecie, ugrzęźnięcie Rosji w Ukrainie było fatalnym sygnałem dla Pekinu w sprawie Tajwanu. Stało się wiadome, że Pekin musi odłożyć siłowe przyłączenie zbuntowanej wyspy *ad Kalendas Graecas*. Nie mógł już nawet nim straszyć Tajpej i Amerykanów. Waszyngton zresztą oświadczył, że w razie czego udzieli Tajwanowi pomocy. Wywołało to wściekłość w Pekinie, ale na tym się skończyło. Ważniejsze było jednak to, że spotykając się po raz pierwszy bezpośrednio w listopadzie, obaj przywódcy uzgodnili, iż wprawdzie USA i Chiny będą wobec siebie rywalami, ale rywalizacja ma się toczyć pokojowo i obie strony będą unikać między sobą zimnej wojny. Patrząc na rozwój sytuacji w Chinach, można powiedzieć, że tak jak Trump spadł Chinom z nieba, Xi spadł z nieba Ameryce⁴⁰.

Stosunek do rosyjskiej agresji ujawnił podziały i uruchomił pewne pręgrupowania w społeczności międzynarodowej. Wprawdzie w ONZ głosowania potępiające Rosję zyskiwały wyraźną większość, jednak jeśli chodzi

³⁹ J. Bielecki, „Koniec chińskiego cudu”, *Rz*, 28 września 2022 r.; K. Rudd, „The world according to Xi Jinping. What China’s ideologue in chief really believes”, *Foreign Affairs*, listopad-grudzień 2022 r. Obecna, jak się pisze, „kapitulacja” Pekinu przed covidem (umierają tysiące ludzi dziennie) też zrobi swoje. Zob. H. Ankenbrand, „Ausser Kontrolle”, *FAZ*, 7 stycznia 2022 r.

⁴⁰ B. Góralczyk, „Rosyjski ból głowy Pekinu”, *Rz* (Plus Minus), 9–10 kwietnia 2022 r.; M. Lubina, „Jak trwoga, to do Pentagonu” (rozmawiał S. Stodolak), *Dziennik Gazeta Prawna*, 26–28 sierpnia 2022 r.; A. Łomanowski, „Przyjaźń pełna uników”, *Rz*, 7 lipca 2022 r.; B. Lin, J. Blanchette, „China on the offensive”, *Foreign Affairs*, 1 sierpnia 2022 r.

o sankcje, to były one nakładane jedynie przez państwa zachodnie. Rosja Putina mogła liczyć na sympatię i zrozumienie wielu państw Afryki, Azji czy zwłaszcza Ameryki Łacińskiej (stąd m.in. zadziwiająca powściągliwość w podejściu do tej wojny ze strony papieża Franciszka). W wielu miejscach świata Putin był postrzegany jako polityk rzucający wyzwanie potędze USA, nierzadko wypominano przy tej okazji zachodnie interwencje w Iraku czy Libii. Zupełnie nie liczyły się w tym momencie wartości czy normy porządku międzynarodowego, które Moskwa tak otwarcie gwałciła, a których przestrzeganie leżało przecież w interesie wszystkich. Przywódcy krajów Afryki korzystali z usług Grupy Wagnera, która podobnie jak miejscowi odrzucała prawa człowieka. Można było odnieść wrażenie, że ze swoimi interesami takim ważnym państwom jak Turcja, Arabia Saudyjska, Indie czy Argentyna i Brazylia było bliżej do Rosji niż do Zachodu. Tylko pozornie mogły zadziwiać bliskie kontakty Moskwy i Teheranu; pozornie, oba kraje bowiem stały się w ostatnich latach krwawymi autokracjami. Iran został masowym dostawcą dla Rosji dronów, które siały śmierć i zniszczenie w Ukrainie. Dawał o sobie znać podział na kraje demokratyczne, których liczba się zmniejszała, i kraje autorytarne, których liczba rosła. Autokratyczny zwrot był szczególnie widoczny na Bliskim Wschodzie. Jaskrawym przykładem odchodzenia od liberalnego porządku międzynarodowego był powrót do władzy w Izraelu Benjamina Netanjahu, który stanął na czele najbardziej skrajnie prawicowego i religijnego rządu w tym kraju. Pisano, że Izrael pod względem politycznym upodabnia się do krajów swego sąsiedztwa, a co gorsza, stanie się politycznie prorosyjski (Netanjahu zawsze dobrze porozumiewał się z Putinem)⁴¹. Podjęta w lutym br. przez premiera Netanjahu próba ograniczenia niezależności sądownictwa wywołała wielkie demonstracje i doprowadziła kraj na skraj wojny domowej.

Globalnie obraz był bardziej złożony, oto bowiem w **Brazylii** nieoczekiwanie powrócił do władzy legendarny Lula, co jednoznacznie interpretowano jako ratunek dla demokracji w tym ważnym kraju, niezależnie od lewicowej i amerykosceptycznej orientacji tego polityka. Fiasko próby populistycznego puczu (styczeń 2023), wzorowanego na wydarzeniach w Waszyntonie (6 stycznia 2021 r.), nie tylko wzmocniło Lulę, lecz także było symboliczną porażką idei prawicowo-autorytarnej. Wojna Rosji ujawniła jednak szerszą niechęć do Zachodu, który mocno i zbrojnie stanął po stronie Ukrainy. Z kolei nawet słynne spotkanie na szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Samarkandzie (wrzesień 2022), w którym wzięli udział przywódcy reprezentujący połowę ludności świata, nie poprawiło

⁴¹ P. Melly, „How Russia has outflanked Ukraine in Africa”, BBC News World, 22 czerwca 2022 r.; E. Mamedov, „The enemy of my enemy is my friend” (o związkach Iranu z Rosją), *IPS Journal*, 4 listopada 2022 r.; T.L. Friedman, „The Israel we knew is gone”, *NYT*, 4 listopada 2022 r.

pozycji Rosji, tylko Iran bowiem sprzedawał jej broń, a pozostali chętnie kupowali od niej surowce i towary po zaniżonych cenach. Na spotkaniu G-20 w Indonezji Rosję reprezentował jedynie Siergiej Ławrow, który nie mogąc słuchać krytyki pod adresem swego kraju, uciekł stamtąd już po pierwszym dniu szczytu i zostawił puste krzesło. Słabnięcie Rosji postanowiły wykorzystać kraje Azji Środkowej i Kaukazu, by rozluźnić jej kurtelę oraz zacieśnić związki z innymi partnerami (Turcją, Chinami, a nawet Unią Europejską). Istotnym nowym czynnikiem sytuacji geostrategicznej w Azji Wschodniej jest analogiczna do niemieckiej **japońska *Zeitenwende*** (według określenia Francisa Fukuyamy). Agresywna polityka Rosji oraz wzrost potęgi i ambicji Chin skłoniły władze w Tokio do skokowego zwiększenia wydatków na zbrojenia – z 1 do 2% PKB. W świetle japońskiego potencjału i zaawansowania technologicznego będzie to mieć wpływ na układ sił w tamtej części świata⁴².

Z pewnością wojna przyspieszyła w niektórych miejscach przebudowę geopolitycznej mapy świata, czemu będzie sprzyjać geopolityka surowców energetycznych spowodowana poleganiem na dostawach z Rosji lub odwrotnie, uniezależnianiem od niej, zwłaszcza przez rozwój odnawialnych źródeł energii. Przejściowo niestety wzrosło znaczenie węgla, którego mieszkańcy Ziemi spalili w ubiegłym roku więcej niż kiedykolwiek w przeszłości⁴³. Nawiązując zaś do tytułowej metafory, na początku 2023 r. można było jedynie widzieć, jakie efekty ma wojna Rosji dla poszczególnych regionów świata i problemów świata. Jednak „zobaczyć wszystkie kolory”, jak chciał La Fontaine, da się dopiero po pewnym czasie.

An overview of the international situation: Global and regional aspects

The Russian aggression against Ukraine, which in the Kremlin's mind was supposed to be nothing but a brief "special military operation", quickly turned out to be a protracted regular war between the nuclear power and its not-so-little neighbour. In the course of 2022, a "local war" has become a major international event and could be regarded as a global La Fontaine's carafe, i.e. a prism through which one could see the different colours (interest and emotions) of the world society. The war itself showed that Putin's calculations regarding Ukraine were a huge illusion, that Russia's military competence was lacking, and that its strategic

⁴² F. Fukuyama, „Japan's *Zeitenwende*”, *American Purpose*, 23 stycznia 2023 r.

⁴³ A. Łomanowski, „Rosja Putina coraz bardziej toksyczna”, *Rz*, 9 grudnia 2022 r.; J. Bielecki, „Zbawca Brazylii i urok chińskich pieniędzy”, *Rz* (Plus Minus), 5–6 listopada 2022 r.; A. Domosławski, „Lula z popiołów”, *Polityka*, 9 listopada 2022 r.; D. Yergin, „Nowa mapa świata” (rozmawiał J. Żakowski), *Polityka*, 23 marca 2022 r.; N. Záboji, „Die Welt verbrennt so viel Kohle wie nie zuvor”, *FAZ*, 16 grudnia 2022 r.

culture was brutal (and based on the notion that sheer force should prevail). War crimes and crimes against humanity Russia has committed shocked many. Moscow was not able to reach the objectives Putin outlined in his speech on 24 February. Nuclear blackmail he put on the table at the very beginning has not worked so far, although this option cannot be totally excluded if the events get seriously bad for Russia. Ukraine, to the contrary, despite huge imbalance to its disadvantage (1:10), resisted the aggression surprisingly well. At the beginning of the Russian invasion it lost however part of its territory (some 15%) which can be difficult to regain. Both sides have suffered enormous losses. Ukraine has been able to resist aggression due to both modern and smart defence and unexpectedly large western support. Under American leadership, the West has shown resolve and readiness to face the Russian threat and to deliver great amounts of weaponry and intelligence needed to ensure Ukrainian survival. Alas, the rest of the world has either been hesitating, trying to do some business out of the war, or showing understanding and even sympathy to the Russian cause. In February 2023, the war has still been stagnating in a stalemate similar to the I World War frontlines.

Keywords: Russian aggression, strategic mistakes of Russia, Russian war crimes, heroic Ukrainian resistance, Western support for Ukraine, sanctions against Russia, indifference of the rest of the world

Słowa kluczowe: agresja Rosji, błędy strategiczne Rosji, zbrodnie wojsk rosyjskich, bohaterski opór Ukrainy, pomoc Zachodu dla Ukrainy, sankcje wobec Rosji, obojętność reszty świata